

Integracja dla każdego???

Dodany przez Madeline

czwartek, 06 stycznia 2011 21:40 - Poprawiony czwartek, 06 stycznia 2011 22:00



Nie potrafię przewidywać, ale potrafię kłaść podwaliny.

Bo przyszłość jest czymś, co się buduje.

Antoine de Saint-Exupéry

Pokróćce takim właśnie mottem można odpowiedzieć na pytanie zawarte w tytule. Nikt nie przewidzi tego, co stanie się za rok czy dwa; nigdy nie wiemy, czy nasze decyzje są do końca dobre. Mówiąc o integracji, musimy bardzo skupić się na tym, od czego wychodzimy, gdyż to będą nasze podwaliny. Mówiąc zaś jaśniej: zastanawiając się nad wyborem najlepszej formy edukacji dla dziecka niepełnosprawnego, należy krytycznie i rzeczowo przyjrzeć się jego umiejętnościom. W innym wypadku ? narazimy i siebie i dziecko na niepotrzebne stresy, których i tak jest naprawdę sporo.

Decyzja o wyborze odpowiedniej szkoły jest bardzo trudna. Wiadomo, że Wy, Rodzice ? bo to do Was jest ten tekst! ? bardzo chcecie, aby Wasze Skarby żyły normalnie, miały kolegów, koleżanki, uczyły się nowych rzeczy. Zastanówcie się jednak, czy integracja za wszelką cenę im to naprawdę zapewni? - *Na pustyni jest się trochę samotnym.*

- *Równie samotnym jest się wśród ludzi.*

Antoine de Saint-Exupéry

Myślę, że w ten sposób można opisać dziecko, które znalazło się nie tam, gdzie trzeba. Zastanówmy się, jaką szansę na przyjaźń ma mały człowiek, wrzucony w tłum innych małych ludzi, których zupełnie nie rozumie? Jaką ma szansę uczyć się nowych rzeczy, kiedy wszystko tak szybko się toczy? Za szybko, za intensywnie... Jak można budować przyszłość w takich warunkach?

Drodzy rodzice, spójrzcie na Wasz dziecko i zastanówcie się, czy ono poradzi sobie wśród zdrowych rówieśników. Pisząc ?poradzi?, mam na myśli, czy będzie w stanie opanować materiał szkolny na tyle, by mieć poczucie sukcesu (tylko upośledzenie umysłowe zwalnia z realizacji podstawy programowej), czy wśród rówieśników znajdzie bratnie dusze, aby nie czuć się samotnym w tłumie. Pamiętajcie, że każdy chce być akceptowanym i realizować się ? niepełnosprawni również tego chcą, dajmy więc im szansę!

Często szkoła specjalna to duża szansa, o wiele większa niż szkoła masowa. Czasami wolniej, znaczy lepiej...

Naucz mnie sztuki małych kroków.

Antoine de Saint-Exupéry

...te małe kroki są szansą na te coraz większe, odważniejsze.

Powiem szczerze, w integracji nie ma zwyczajnie czasu na małe kroki. Jest szybko, intensywnie, często dzieciom zdrowym trudno jest nadążyć. A według mnie, obecność dziecka niepełnosprawnego w szkole masowej ma sens tylko wtedy, gdy podąża tym samym tokiem nauczania co reszta, kiedy aktywnie bierze udział w lekcji. Wtedy ma szansę stać się częścią zespołu, czuć się potrzebnym i docenionym. Jaką bowiem bowiem korzyść niesie ze sobą przebywanie z tymi, którymi nie rozumiemy, stanie obok ? zamiast aktywnego czerpania z życia?

Drodzy Rodzice! Apel do Was! Rozważcie wszystkie za i przeciw! Szkoła specjalna to nie kara! To często wielka szansa! Zbyt wielu bowiem widziałam tych ?skrzywdzonych integracją?...

Integracja dla każdego???

Dodany przez Madeline

czwartek, 06 stycznia 2011 21:40 - Poprawiony czwartek, 06 stycznia 2011 22:00

Madeline